

Recenzje

Michał Wojewoda, *Zakres prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, Warszawa, Wolters Kluwer, 2007, 475 s.

1. Konwencja rzymska z 1980 r. o prawie właściwym dla zobowiązań umownych weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 sierpnia 2007 r., została zaś ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” w dniu 22 stycznia 2008 r. (Dz.U. nr 10, poz. 57). Od tej ostatniej daty powstała możliwość stosowania Konwencji przez sądy do stanów faktycznych objętych zakresem jej zastosowania.

Tej nowej regulacji zobowiązań umownych poświęcona jest monografia Michała Wojewody. Jej ukazanie się na rynku księgarskim właśnie w tej chwili należy powitać z radością, stanowi ona bowiem pierwsze w naszym piśmiennictwie pogłębione studium konwencji rzymskiej. Służyć też będzie z powodzeniem potrzebom praktyki.

2. Monografia napisana jest z dużą dbałością o precyzję słowa. Wywody są jasne. Stawiane tezy autor wspiera starannie dobranymi argumentami. Potknięcia językowe (drobne) są nieliczne.

3. Autor stara się stawić czoła problemom bardzo trudnym. A tych w obszarze jego poszukiwań badawczych nie brakowało.

Mamy więc w rozprawie próby odniesienia się do takich fundamentalnych zagadnień prawa kolizyjnego, jak: problem kwalifikacji w p.p.m., klauzula porządku publicznego, obejście prawa, koncepcja przepisów wymuszających swe zastosowanie. Rozważania te nie wykraczają jednak ponad potrzeby określone głównymi celami badawczymi, jakie wyznaczył sobie autor. Szanuje przy tym zastany stan wiedzy, nie stara się wszystkiego „zburzyć” i zaczynać od nowa. Tę postawę potwierdzają jego wypowiedzi na temat choćby kwalifikacji, obejścia prawa czy też klauzuli porządku publicznego. Natomiast tam, gdzie ciągle trwają poszukiwania, i on stara się w nie włączyć. Przykład stanowią wywody o przepisach wymuszających swe zastosowanie czy też o rozszczępieniu statutu

kontraktowego (*dépeçage*). Swe zdanie Michał Wojewoda zaznaczył także w kwestii doniosłości obejścia prawa na tle konwencji rzymskiej.

Wywody rozprawy stanowią dowód uzyskania przez autora wysokiego stopnia wtajemniczenia w dziedzinie prawa prywatnego międzynarodowego. Świetnie orientuje się on w aktualnych tendencjach i dyskusjach dotyczących dalszego rozwoju prawa prywatnego międzynarodowego w Europie i na świecie. Swobodnie posługuje się najnowocześniejszymi konstrukcjami prawa prywatnego międzynarodowego. Czyni to z dużą precyzją.

Do osiągnięć Michała Wojewody zaliczam w szczególności: sposób ujęcia zasięgu konwencji, wyłączeń spod zakresu jej zastosowania, uzasadnienie kwalifikacji autonomicznej na tle konwencji, analizę łączników rozstrzygających wedle Konwencji o właściwości prawa dla zobowiązań umownych, objaśnienie zawartości statutu kontraktowego (porywające są zwłaszcza wywody na temat art. 8 i art. 10.1.a konwencji) oraz jego odgraniczenie od innych statutów.

4. W monografii nie brak twierdzeń dyskusyjnych. Niektórym z nich będą poświęcone dalsze wywody.

Wypowiadając się na temat zakresu wprowadzania w życie zasad konwencji, autor stwierdza, że „znajduje [ona] zastosowanie nie tylko w sytuacjach o charakterze obiektywnie międzynarodowym, ale we wszystkich przypadkach, gdy z jakiegokolwiek powodu powstaje konieczność rozstrzygnięcia, jakie prawo jest właściwe dla umowy obligacyjnej” (s. 76).

Wydaje się, że Michał Wojewoda nie odróżnia dwóch operacji, z jakimi w związku z zastosowaniem konwencji rzymskiej mamy do czynienia. W trakcie pierwszej chodzi o ustalenie, czy dany stan faktyczny jest objęty zakresem zastosowania konwencji. Dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie dochodzi do operacji drugiej, polegającej na wyszukaniu prawa właściwego na podstawie konwencyjnych norm kolizyjnych (art. 3 i nast.).

W trakcie dokonywania operacji pierwszej należy brać pod uwagę wyłącznie okoliczności obiektywne, określone w przepisach wytyczających zakres zastosowania konwencji. Tylko one są okolicznościami prawnie relewantnymi (odmiennie autor na s. 74).

Nie jest taką okolicznością odwołanie się przez strony umowy powiązanej w całości z własnym państwem i jego prawem do prawa obcego. Sytuacji takiej dotyczy jeden tylko przepis konwencji rzymskiej (art. 3 ust. 3). Jednakże w przepisie tym chodzi jedynie o materialnoprawne wskazanie regulacji prawnej, a nie o kolizyjnoprawny wybór prawa. Przepis art. 3 ust. 3 Konwencji nie spełnia więc funkcji kolizyjnoprawnej (nie rozstrzyga konfliktu praw w przestrzeni).

Przyznajmy, że we wcześniejszych wywodach autor prawidłowo charakteryzuje rolę wspomnianego przepisu (s. 75).

Wątpliwości budzi wyrażony przez Michała Wojewodę pogląd, że konsumentem na tle art. 5 konwencji może być nie tylko osoba fizyczna, lecz także osoba prawna (s. 115).

Zdecydowany sprzeciw wywołuje nadmiernie rygorystyczne podejście autora (s. 126 i nast.) do tzw. rozszczepienia statutu kontraktowego (*dépeçage*). Przepis art. 3 ust. 1 zd. 3 konwencji dopuszcza dokonanie przez strony wyboru prawa dla całej umowy lub tylko dla jej części. Autor upiera się przy ściśle językowej metodzie wykładni tego przepisu. Jednocześnie zaś stara się narzucić niezwykle wąskie znaczenie zwrotowi „część umowy”. Według niego, omawiany fragment art. 3 ust. 1 konwencji obejmuje wyłącznie umowy, które składają się z dwóch (lub więcej) odrębnych części. Chodzi tu o umowy (transakcje) kreujące kilka niezależnych stosunków obligacyjnych. Zdecydowanie wypowiada się przeciwko dopuszczalności tzw. warstwowego rozszczepienia statutu kontraktowego (poddania przez strony wybranemu prawu określonych aspektów zobowiązaniowego stosunku umownego).

W rozumowaniu Michała Wojewody dostrzec można sprzeczność. Z jednej strony opowiada się za niezwykle restryktywnym rozumieniem pojęcia „części umowy”, z drugiej zaś — i słusznie — nie widzi przeszkód w dokonaniu przez strony złożonego wyboru prawa, choć o takim wyborze w konwencji nie ma mowy.

Złożony wybór prawa może być wysoce użyteczny w odniesieniu do umów mieszanych. Za dopuszczalny należy też uznać — na tle konwencji — wybór innego prawa dla umowy obligacyjnej, innego zaś dla stosunku zobowiązaniowego z tej umowy wynikającego. Przemawiają za tym doświadczenia judykatury niektórych krajów (np. Szwajcarii).

Autor zgłasza zastrzeżenia co do dopuszczalności częściowego kolizyjnoprawnego wyboru prawa dla poszczególnych kwestii dotyczących stosunku zobowiązaniowego (np. uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne lub prawne). Odrzucając te zastrzeżenia, można powołać się na fundamentalną rolę autonomii woli stron w zakresie zobowiązań umownych. Wyraźnie zarysowane aspekty stosunku zobowiązaniowego uregulowane w umowie mogą być uznane za część umowy w rozumieniu art. 3 ust. 1 konwencji rzymskiej. Otwiera to drogę do częściowego kolizyjnoprawnego wyboru prawa.

Jeżeli okoliczności danego przypadku nie potwierdzają, że stronom chodziło o częściowy kolizyjnoprawny wybór prawa, to odpowiednia klauzula kontraktowa odwołująca się w określonym zakresie do wskazanego przez strony prawa może być traktowana jedynie jako materialnoprawne wskazanie regulacji prawnej. Nie wyłącza więc zastosowania przepi-

sów bezwzględnie wiążących prawa dla umowy (na podstawie konwencyjnych norm kolizyjnych) właściwego.

I wreszcie drobiazg. Autor konsekwentnie na oznaczenie przepisów bezwzględnie wiążących prawa merytorycznego, do których odwołują się art. 3 ust. 3, art. 5 ust. 2 i art. 6 ust. 2, używa nazwy przepisy imperatywne (s. 117, 119, 149). Łatwo je pomylić z przepisami wymuszającymi swe zastosowanie, o których mowa w art. 7 konwencji. W celu zapobieżenia nieporozumieniom tylko te ostatnie warto nazywać przepisami imperatywnymi, w odróżnieniu od przepisów bezwzględnie wiążących określonego systemu prawnego.

5. Przedstawione uwagi polemiczne nie umniejszają bardzo pozytywnej oceny rozprawy Michała Wojewody. Stanowi ona wybitne osiągnięcie twórcze jej autora.

Maksymilian Pazdan